

# Paweł Nowicki

---

## "Syrus Sinaiticus", Arthur Hjelt, Helsingfors 1930 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 12/2-3, 260-265

---

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Literatur darüber nicht zu kennen, z. B. von H. Achelis in den byzantinisch-neugriechischen Jahrbüchern 1921, 311, wo auf die Parallelen des Sternes über dem Haupte von Verstorbenen verwiesen ist. Ebenso wenig hat sich der Verfasser die Mühe genommen, das angebliche zweite Isaiasbild zu kontrollieren, das im Cömeterium der Domitilla, im Gange zur Ampliatuskammer sein soll. Es ist nur eine gefehlte Rekonstruktion aus Fragmenten verschiedener Malereien mit willkürlichem Datum. (Seite 28). Aber auch die Zeitbestimmung der übrigen Madonnenbilder in den Katakomben ist unrichtig und weit entfernt von einer objektiven Motivierung. So wird die „Verkündigung“ im Arenar von Priscilla ganz einfach dem 2. Jh. zugeschrieben (S. 29), die Magierhuldigung in der Katakombe der heiligen Petrus und Marcellinus in die erste Hälfte des 3. Jhs (S. 39) und die sogenannte „*Velata*“ in Priscilla ebenfalls in das 3. Jh. (S. 48), während es nun einmal feststeht, dass alle jene Regionen erst zur Friedenszeit angelegt wurden.

Nicht minder wird bei der Besprechung der *Sarkophagskulpturen* mit den Jahrhunderten nur so herumgeworfen. Bisher kennt man noch keinen einzigen altchristlichen Marmorsarg aus der Zeit vor dem 4. Jh. Selbst die Päpste des 3. Jhs. waren noch in einfachen Wandgräbern beigesetzt, wie uns die pontifikale Gruft in Sankt Kallist an der Via Appia zeigt. Was der Autor von den zwei ältesten christlichen Sarkophagen aus dem 1. Jh. behauptet (Seite 58), von denen der eine den Papst Linus und der andere die heilige Petronilla barg, sind längst widerlegte Phantasien.

Es hat keinen Zweck, alle Irrtümer hier aufzuzählen, da sonst kaum eine Seite des Buches zu übergehen wäre. Wenn etwa zur Entschuldigung eingewendet wird, dass es sich mehr um eine popularwissenschaftliche Darstellung der ältesten Marienverehrung handelt, nicht zur Erudition sondern zur Erbaung, so möge man doch die Folgen dieser gefährlichen Lizenz nicht vergessen. Hat denn das Volk etwa weniger Anspruch auf die Wahrheit, als die wenigen Wissenschaftler? Erst wenn die Forschungsergebnisse sicher gestellt sind, dürfen so schwierige Untersuchungen auch für breitere Schichten mundgerecht gemacht werden. Vorher könnten sie leicht Schaden stiften. Auch aus diesem Grunde wäre es unverantwortlich, vor einer gewissen Pseudowissenschaft nicht ganz energisch zu warnen.

Warszawa

Paul Styger.

**Hjelt Arthur: *Syrus Sinaiticus*. Helsingfors 1930.**

Wytrawny znawca tego nieocenionego zabytku piśmiennictwa starosyryjskiego, profesor uniwersytetu helsingforskiego, Arthur Hjelt, zasłużył się ogromnie około krytyki tekstu Nowego Testa-

mentu, uprzystępniając uczonym w pierwszorzędnym fotograficznym wydaniu dawne tłumaczenie ewangelij na język starosyryjski. Wydawnictwo to przedstawia się wspaniale. Ozdobione jest podobizną pani Smith Lewis, która w lutym r. 1892 odkryła w bibliotece klasztoru św. Katarzyny, na górze Synai, codex Syrus Sinaiticus. Pamięci tej wielce zasłużonej uczonej, która życie zakończyła w r. 1925, poświęca prof. Hjelt swe dzieło. Na karcie tytułowej mieści się rycina naszego kodeksu, który zawinięty jest w jedwabne okrycie, do którego przyczepiono napis grecki majuskułowy: *ΕΥΑΓΓΕΛΙΟΝ ΣΥΡΙΑΚΟΝ ΠΑΛΙΜΨΕΝΣΤΟΝ* z numerem biblioteki klasztoru św. Katarzyny: 30. Druk wykonały zakłady Fińskiego Towarz. Nauk. w Helsingforsie, natomiast fotografie poszczególnych kart kodeksu zrobiono w Malmö (Szwecja). Przedmowę i rozprawę naukową w 5 rozdziałach ogłosił prof. Hjelt w języku niemieckim (str. 7—32).

Z przedmowy dowiadujemy się, że niełatwo było autorowi uzyskać od władzy klasztornej pozwolenie odfotografowania rękopisu. Pośredniczył skutecznie patriarcha Aleksandrji Meletios II. Do fińskiej wyprawy naukowej pod kierownictwem prof. Hjelt'a, należeli Feliks Jonasson, fotograf uniwersytetu helsingforskiego, i dyrektor banku p. Laurell. Odbycie wyprawy i wydanie rękopisu ogromnie zostało ułatwione przez wsparcie finansowe, udzielone przez rząd fiński.

### 1. Rękopis.

Rękopis nasz jest palimpsestem, składającym się z 17 zeszytów, każdy po 5 kart podwójnych, czyli razem 170 kart zwyczajnych — i z jednego (t. j. 18-go czyli ostatniego) zeszytu, obejmującego 6 kart podwójnych, czyli 12 kart zwyczajnych; razem mamy więc 182 karty czyli 364 strony, wielkości  $32 \times 16$  cm w oryginale, a  $20 \times 14$  cm na fotografii. Górne, czyli nowsze pismo zawiera przeważnie legendy świętych. Na fol. 2b czytamy np. taki napis:

„W mocy (= z pomocą) Pana naszego Jezusa Mesjasza,  
Syna Boga żywego, rozpoczynam —

ja grzesznik Jochanan (= Jan), mnich z Bet-Mar(i) Qad-  
disa — pisać opowiadania wybrane o niewiastach świętych...“

Potem następuje 14 legend (fol. 2b — 163b)<sup>1)</sup>.

### 2. Starsze rękopisy, z których się kodeks składa.

Nowsze, czyli górne pismo naszego kodeksu, podaje więc przeważnie żywoty św. niewiast. Materiał piśmienny, zużyty do napi-

<sup>1)</sup> Na str. 12 jest kilka omyłek drukarskich:

leg. 4	rozpoczyna się nie fol. 69,	lecz fol. 70 a
” 6	” ” ” ”	84 ” ” 85 b
” 8	” ” ” ”	94 ” ” 95 b
” 13	” ” ” ”	159 ” ” 160 a
” 14	” ” ” ”	179 ” ” 161 a

sania tego dzieła, pochodzi z różnych starszych rękopisów, w najważniejszej części z ewangelij: na 182 karty całego rękopisu pochodzą aż 142 karty z ewangelij. Dwie przyczyny spowodowały mnicha Jana do zniszczenia starego rękopisu ewangelij: 1. zły stan rękopisu, brakowało bowiem już 22 kart; 2. sam tekst ewangelij, gdyż różnił się od wówczas używanej oficjalnej Peszty. — Porozbierał więc mnich Jan poszczególne zeszyty starego rękopisu, odpowiadające naszym arkuszom, i wymył karty pergaminowe, aby na nich później nowe dzieło napisać. Lecz na szczęście ślady dawnego tekstu ewangelij pozostały, miejscami nawet dość znaczne.

Do wykonania zamiaru brakowało mu jednak jeszcze 40 kart, które wziął również ze starych nieużytecznych rękopisów, mianowicie:

1. z greckiego rękopisu uncjalnego z 4 lub 5 w., zawierającego ewangelję św. Jana,
2. z syryjskiego rękopisu z w. 5, zawierającego Acta Thomae,
3. z innego rękopisu syryjskiego, zawierającego również apokryf: *Transitus Mariae*,
4. z rękopisu greckiego, z 6 w., zawierającego dotąd niezidentyfikowane homilje.

Następnie prof. Hjelt przechodzi po kolei wszystkie zeszyty rękopisu w porządku, jaki im nadał mnich Jan, podając przy pierwszych 14 zeszytach dokładnie treść dawnego podmytego tekstu każdej strony. Jest to tłumaczenie syryjskie 4 ewangelij; lecz karty tego tekstu zostały przez mnicha Jana zeszyte bez pierwotnego porządku, gdyż po wymyciu dawnego pisma nasz mnich, nie zważając na dawny porządek kart ani na kierunek pierwotnego pisma, sporządził sobie z wyczyszczonego pergaminu nowe zeszyty; tak np. fol. 1 + 10, fol. 62 + 69, fol. 64 + 67 mają dawniejsze pismo odwrócone. Treść starszego tekstu zeszytu 15 — 18 jest — jako mniej ważna — tylko ogólnikowo podana z wyjątkiem fol. 143 + 148 zeszytu 15, które zawierają jeszcze tekst syryjskich ewangelij. Poza tem na zeszyt 15 złożyły się 4 karty dawnej ewangelji greckiej (fol. 142 + 149, fol. 144 + 147) i 4 karty z dawniejszych syr. Acta Thomae (f. 141 + 150, f. 145 + 146). Mieszanego pochodzenia jest zeszyt 16, mianowicie 4 karty ze syryjskiego *Transitus Mariae* (fol. 151 + 160, fol. 155 + 156), 6 kart z syryjskich Acta Romae (fol. 152 — 4, fol. 157 — 9). Natomiast cały zeszyt 17 wzięty jest z syryjskich Acta Thomae (fol. 161 — 170), a 18 z greckich homilij (fol. 171 — 182).

### 3. Syrus Sinaiticus.

Syrus Sinaiticus nazywa się właśnie ten nieoceniony rękopis ewangelij, zużyty przez mnicha Jana do napisania najważniejszej części swych legend świętych. Prof. Hjelt dokładnie odtwarza pierwotny układ tego kodeksu. Składał się on mianowicie z 17 zeszytów,

z których przeważna część (14) liczyła po 5 podwójnych kart czyli 20 stron, a tylko 3 zeszyty (6, 15, 16) obejmowały po 4 karty podwójne czyli 16 stron.

Oryginalne jest numerowanie poszczególnych zeszytów dawnego tekstu ewangelij, które uskutecznilo w ten sposób, że na ostatniej stronie pierwszego umieszczono w dolnym rogu brzegu wewnętrznego pierwszą literę syryjskiego alfabetu alef, i tę samą literę również na analogicznym miejscu strony pierwszej zeszytu drugiego. W ten sam sposób niejako złączono drugą literę alfabetu bet zeszyt 3<sup>2)</sup> i 4, i t. d.

Ewangelje w tym rekonstruowanym rękopisie następują po sobie w znanym porządku: Mat., Mar., Łuk., Jan. Dalej prof. Hjelt podaje pierwotny wygląd każdego zeszytu tego rękopisu, t. j. które części tekstu ewangelij każdy zeszyt zawierał, które karty się do czasów mnicha Jana zachowały i których już nie było; również: gdzie poszczególne karty ewangelij po przebudowie materiału piśmiennego się znalazły. Okazuje się, że z 17 pierwotnych zeszytów z tekstem ewangelij zachowało się do dziś 11 w komplecie, oczywiście bez dawnego porządku; tak np. pierwotna karta trzecia zeszytu pierwszego, zawierająca początek ewangelji św. Mateusza, dziś jest fol. 82, t. j. karta druga zeszytu dziewiątego żywotów świętych; następna (4) karta z ewangelji św. Mat. znajduje się dziś jako fol. 56, t. j. jako karta szosta zeszytu szóstego żywotów św., i t. d. — Brakujące 22 karty dawnej ewangelji dzielą się między pozostałe 6 zeszyty. Jednak ponieważ 2 pierwsze karty zeszytu pierwszego i 3 ostatnie zeszytu ostatniego nie były zapisane, zaginęło tylko 17 kart tekstu. Najwięcej, bo po 4 karty, brak w pierwotnym zeszycie 5 (Koniec św. Mat., części rozdz. 1—2, oraz 4—6 św. Marka) i 13 (części rozdz. 1—2, oraz 4—5 św. Jana).

Pisany jest codex Syrus Sinaiticus t. zw. charakterem estrangelia, oczywiście bez samogłosek. Na niektórych stronach zachowały się dawne napisy: na prawej stronie: Evangelion (naprz. fol. 4 b, 6 b, 7 b, 8 b; na kartach odwróconych: 10 a, 29 a, 30 a, 32 a), na lewej: imię ewangelisty (naprz. Mat.: fol. 24 a, 27 a, 42 a, 45 a, 46 a, 49 a; Mar.: fol. 19 a, 25 a, 26 a, lub na kartach odwróconych: 21 b, 28 b; Łuk.: fol. 4 a, 7 a, 9 a, z pismem odwróconem na fol. 32 b, 47 b; Jan: fol. 3 a, 8 a).

Pierwotnie posiadała każda z 4 ewangelij nagłówek i przypisek końcowy, co wynika z zachowanego przypisku końcowego do ewangelji św. Marka, z napisu i przypisku końcowego ewangelji św. Łukasza i św. Jana, przyczem przypisek do ewangelji św. Jana różni się od poprzednich analogicznych, gdyż jest solennem zakończeniem całego rękopisu. Zawiera on 3 rzeczy: 1. zakończenie dzieła, 2.

<sup>2)</sup> Na str. 20 w objaśnieniu numeracji zeszytu trzeciego należy czytać: Das letzte Blatt des Heftes III, nie zaś: Das erste Blatt des Heftes III; cfr. str. 21: zeszyt III, oraz fol 27 b, które jest właśnie ostatnią stroną zeszytu III, gdzie dobrze widać drugą literę alfabetu.

doksologję, 3. prosbę do czytelnika, by się pomodlił za grzesznego pisarza. — Znamienne są tu dwie pierwsze części. Część pierwsza przypisku brzmi bowiem tak: „Kończy się ewangelja rozdzielonych (pisarzy), 4 pisma“. Ważny jest ten termin „ewangelja rozdzielonych“ t. zn.: cztery ewangelje niepomieszane, oddzielne. Określenie to w piśmiennictwie syryjskiem używane jest w przeciwieństwie do „ewangelji pomieszanej“, czyli Diatessaron Tacjana. — Następnie podaje ten przypisek charakterystyczną doksologję: „Chwała (niech będzie) Bogu i Mesjaszowi Jego i Jego Duchowi Świętemu“. Prof. Hjelt zwraca tu uwagę na starożytny zwrot: „Mesjasz Jego“ (t. j. Boga) zamiast później używanej formuły: „Syn“ lub „Syn Jego“.

Ten późniejszy sposób wyrażenia się znajdujemy naprz. w górnym tekście tego samego kodeksu na kilku miejscach: i tak wyznanie wiary na fol. 163 b od tych słów się rozpoczyna: „Dalej (następuje) wyznanie wiary: Wierzę w jedną Trójcę św.: Ojca i Syna i Ducha Św.“... a początek pierwszego jak i drugiego zakończenia jest taki: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.“<sup>3)</sup>. Jeszcze jeden szczegół uderza w doksologii dolnego tekstu: jest to użycie przymiotnika w formie żeńskiej przy trzeciej Osobie w Bóstwie. Oba te zwroty wskazują na czasy bardzo dawne, na czasy wcześniejsze od wielkich walk chrystologicznych w 5 w. (nestorjanizm i monofizytyzm). A więc i Syrus Sinaiticus powstał przed temi sporami, t. j. najpóźniej w początkach w. 5.

#### 4. Syrus Sinaiticus jako świadek starosyryjskiego przekładu ewangelij.

Podobny do tekstu synaickiego jest — jak już zaznaczono — tekst kodeksu kuretonjańskiego, znajdującego się w Muzeum Brytyjskiem i wydanego po raz pierwszy w r. 1858 przez William Cureton'a, od którego otrzymał też swą nazwę.

Prof. Hjelt ustala, że te oba teksty są z sobą blisko spokrewnione, są one mianowicie dwiema recenzjami tego samego tłumaczenia. Lecz Syrus Sinaiticus jest świadkiem starszym i wierniejszym, który nie podlega wpływom harmonji ewangelii Tacjana, gdy tymczasem takie wpływy są wyraźnie widoczne w kodeksie Cureton'a. Wobec tego twierdzi prof. Hjelt, że starosyryjskie tłumaczenie ewangelij powstało przed Diatessaron, czyli że „ewangelje oddzielne“ są najstarszą ewangelją Kościoła syryjskiego, a Tacjan ułożył swą harmonję ewangelji według ewangelij syryjskich. Co do samych ewangelij, to nie przysły one do Syrii jako dzieło zbiorowe, lecz każda ewangelja z osobna została na język syryjski przełożona przez innego autora i w innym czasie, począwszy prawdopodobnie od ewangelji św. Mateusza. Jeśli syryjski przekład ewangelij jest starszy niż Diatessaron, (które Tacjan napisał ok. r. 172/3), to pochodzi on

<sup>3)</sup> Fol. 165 b i 181 b.

z pierwszej połowy 2 wieku i jest najstarszym przekładem ewangelij.

Natomiast prof. Burkitt utrzymuje, że „ewangelje oddzielne“ powstały ok. r. 200, a Diatessaron, napisane pierwotnie po grecku, zostało następnie przełożone na język syryjski, i ono to jest najstarszą ewangelją Syryjczyków.

Pani Lewis zgadza się na stanowisko prof. Hjelt'a. Bądź co bądź, wartość kodeksu synaickiego dla krytyki tekstów ewangelij jest nieoceniona bez względu na to, czy ten tekst powstał na początku wieku 2, czy dopiero około r. 200<sup>4)</sup>.

Co do wydania naszego kodeksu przez prof. Hjelt'a, to przyznać należy z największym uznaniem niezrównaną precyzyjność fotografij tekstu. Wprawdzie na niektórych stronach niema prawie żadnego śladu pisma dolnego (np. fol. 108 b), ale to już nie wina wydawcy, lecz mnicha Jana, który tak starannie niektóre karty wymył. Natomiast warstwa górna — która jednak dla nauki nie ma tak wielkiej wartości — wyszła na niektórych stronach tak pięknie, że ma się wrażenie, iż zostały one dopiero co napisane. Mimo to i pismo górne nastęrcza miejscami trudności przy czytaniu (np. fol. 181). Z drugiej strony nawet dolne pismo czasem zupełnie wyraźnie występuje (np. fol. 37 b).

Tak więc trudy, poniesione podczas licznych wypraw naukowych przez tylu uczestników, przedewszystkiem przez samą panią Lewis, która aż 6 razy zwiedziła klasztor synajski, a w końcu starania ekspedycji fińskiej zostały ukoronowane pomnikowym wydaniem fotograficznym, ratującym na zawsze od zagłady ten nieoceniony skarb z dawnych wieków: słynny Codex Syrus Sinaiticus.

*Wilno*

*Ks. Paweł Nowicki.*

**Salamucha Jan** ks., profesor Seminarjum Duchownego w Warszawie: **Pojęcie Dedukcji u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu.** Studium historyczno-krytyczne. (Warszawskie Studja Teologiczne, 2). Nakładem Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Warszawie, str. X + 130.

[J. Salamucha, Notio deductionis apud Aristotelem et S. Thomam].

Autor zamierza w swoim studjum podać i krytycznie ocenić naukę tak Arystotelesa jak Doktora Anielskiego o dedukcji jako metodzie naukowej, aby tym sposobem określić wartość tej części logiki i metodologii arystotelesowsko-tomistycznej w odnoszeniu jej do logistyki współczesnej.

Ks. Salamucha jasno cały problem rozwija, a jeżeli chodzi o wnioski, do których dochodzi, to je sam przy końcu zestawia. Nasamprzód stwierdza, że „św. Tomasz... w samej teorii rozumowania dedukcyjnego nic ważnego nie dodał“. Szkicując następnie

<sup>4)</sup> Sprawę kodeksu naszego omawia też Baumstarck w cyt. *Gesch. der syr. Lit.*, str. 21—23.